

Alois Irlmaier

Pochodził z Freilassing w Bawarii. Jego przepowiednie dotyczą głównie wybuchu i przebiegu III wojny światowej.

W większości wizja Aloisa Irlmaiera pokrywa się z przepowiedniami Nostradamusa oraz prorocstwami biblijnymi, więc można przypuszczać, że wszystkie przedstawione poniżej wydarzenia nie są wytworem wyobraźni autora.

A oto treść przepowiedni:

Wszystko zapowiadało pokój, wszyscy wołali: Schalom! Widzę: "Wielki" upada, przy nim leży zakrwawiony sztylet. Dwaj mężczyźni zabijają wysokiej rangi osobistość. Jeden z morderców jest niskim brunetem, a drugi, nieco wyższym blondynem. Będą oni opłaceni. Po tym morderstwie rozgorzeje nowa, blisko-wschodnia wojna. Wielkie siły marynarki będą walczyć na morzu Śródziemnym - sytuacja będzie napięta. Widzę trzy cyfry: dwie ósemki i dziewiątkę, ale nie wiem co one oznaczają, ani w jakim czasie je umieścić. Wojna wybuchnie o świcie i przyjdzie nagle. Farmerzy siedzący w pubie, zajęci grą w karty, ujrzą obcych żołnierzy zaglądających przez drzwi i okna. Czarna armia przybędzie ze wschodu, a wszystko wydarzy się bardzo szybko. Widzę trójkę, ale nie wiem, co ona oznacza, być może 3 dni lub 3 tygodnie. To dotyczy Złotego miasta. Rok poprzedzający wojnę będzie urodzajny w owoce i zboża, a zima będzie łagodna.

Zgromadzone siły pomaszerują od wschodu do Belgradu, a potem wyruszą naprzód, do Włoch. Następnie trzy armie, z szybkością błyskawicy, bez żadnego ostrzeżenia, wyruszą w kierunku północnego Dunaju ku rzece Ren. Pierwsza nadsunie nad lasem Bawarskim w kierunku północnym wzdłuż Dunaju. Druga armia przejdzie od wschodu ku zachodowi nad Saksonią ku Zagłębiu Ruhry. Trzecia, która pójdzie z północnego wschodu na zachód i przejdzie nad Berlinem. Rosjanie nigdzie się nie zatrzymają, dzień i noc nieubłaganie będą zmierzać do celu, do Zagłębia Ruhry. Ludność w panice będzie uciekać na zachód. Samochody zakorkują drogi i będą przeszkodą dla czołgów. Nie widzę żadnych mostów na Dunaju powyżej Ratzbony. Zniszczony Frankfurt nie będzie już przypominał wielkiego miasta. Dolina Renu będzie pustoszona, głównie drogą powietrzną. Widzę ziemię, jakby piłkę, a na niej trasę samolotów, które lecą w górze jak rój białych gołębi. Zza "wielkiej wody" natychmiast przyjdzie odwet. W tym samym czasie "żółty smok" najedzie Alaskę i Kanadę, ale daleko nie zajdzie...

Ponownie widzę przed sobą ziemię, jakby piłkę, gdzie lecą białe gołębie. Wielka ilość gołębi wzbiła się z piasku ku górze, a wtedy spadł żółty pył. Zdarzy się to w pogodną noc, gdy "złote miasto" będzie zniszczone. Samoloty zrzucą żółty pył między morzem Czarnym a Północnym. Utworzy się pas śmierci, od morza do morza, szeroki jak pół Bawarii. Tam, gdzie spadnie pył wszystko będzie martwe - każde drzewo, krzak, trawa, wszystkie bydło, wszystko uschnie i szernieje. Domy nadal będą stać. Żółta linia pyłu uniesie się aż do miasta położonego nad zatoką. To będzie długa linia, ale nie wiem co to jest i dlatego nie mogę dokładniej opisać. Kto przejdzie tę linię umrze. Ci, którzy będą po jednej stronie nie będą mogli przejść na drugą. Dlatego też atakujące siły rozpadną się. Będą musiały iść na północ. Wszystko co mają ze sobą wyrzucą. Nikt więcej tam nie wróci. Rosyjskie dostawy będą przerwane...

Dwa stada będą walczyć od zachodu do południowego zachodu. Szwadrony odwrócą się ku północy i odetną atak trzeciej armii. Na wschodzie będzie dużo czołgów, które jeszcze jadą, ale w środku będą same szerniałe trupy. Tam piloci też zrzucą małe, czarne pudełka, które wybuchają zanim dotkną ziemi. Rozciąga się wtedy żółty albo zielony dym lub proch. Wszystko co zetknie się z tym pyłem umiera, obojętnie czy jest to człowiek, zwierzę czy roślina. Ta trucizna jest tak silna, że ludzie stają się czarni, a ich ciało odchodzi od kości. Przez jeden rok nikt nie będzie mógł wchodzić w tą strefę, inaczej narazi swoje życie na niebezpieczeństwo. Dzięki temu atak przy Renie będzie zakończony. Żaden żołnierz z trzech armii nie powróci do domu. W skażonej strefie trawa już nie urosnie, ale ludzie będą mogli żyć.

Przez naturalną katastrofę albo czymś podobnym Rosjanie będą musieli uciekać na północ. Przy Renie widzę półksiężyc, który chce wszystko pożreć. Polecą oni na północ, gdzie wkraczała 3 armia, aby wszystko wyciąć.

Tam będzie znak, że wszystko umarło - ludzie, zwierzęta, trawa. Będą chcieli wszystko wyciąć i wszystkich zamordować. Nikt z tych 3 armii nie wróci do domu. Ostatnia bitwa rozegra się w pobliżu Kolonii.

Widzę samolot lecący ze wschodu, który wrzuca coś do Wielkiej wody, wtedy stanie się coś dziwnego. Woda podniesie się tak wysoko jak wieża i opadnie, wszystko będzie zalane. Jedna część Anglii zniknie, kiedy pilot zrzuci tą rzecz do wody. Nie wiem co to jest... Wystąpi trzęsienie ziemi i południowa część Anglii zatonie. Zniszczone będą trzy miasta: pierwsze przez wodę, w drugim, położonym powyżej poziomu morza, będzie widać tylko wieżę kościoła, a trzecie zawali się całkowicie. Całe zdarzenie będzie trwać krótko. Widzę 3 linie - być może 3 dni, 3 tygodnie, 3 miesiące - dokładnie nie wiem, ale będzie trwać krótko. Wyspy zatoną, ponieważ morze się wzburzy. Widzę wielkie dziury w morzu, które napelnią się, gdy ogromne fale będą wracać. Piękne miasto położone nad morzem niemal zupełnie zatonie w morzu, brudzie i piasku. Inne kraje położone nad morzem narażone będą na wielkie niebezpieczeństwo, morze będzie niespokojne, a fale wysokie jak dom, będą się pienić jak gdyby gotowało się pod ziemią. Wyspy znikną, a klimat się zmieni. Styczeń będzie tak ciepły, że komary będą tańczyć. Być może będzie to przejście w inną strefę klimatyczną. Wtedy nie będzie już normalnych zim takich, jakie znamy obecnie.

W czasie wojny nastąpi ciemność, która potrwa 72 h. Podczas dnia będzie ciemno, spadnie grad, będą błyskawice i grzmoty, trzęsienie ziemi wprawi w drgania naszą planetę. Proszę: nie wychodźcie z domu w tym czasie, palcie tylko świecami. Kto będzie wdychał pył dostanie skurczu i umrze. Zaciemnijcie okna i nie otwierajcie ich. Woda i żywność, która nie będzie szczelnie zamknięta zostanie zatruta, również ta przechowywana w szklanych naczyniach. Dokoła śmierć spowodowana przez pył, dużo ludzi umrze. Po 72 godzinach wszystko się skończy, ale powtarzam: nie wychodźcie z domu, palcie tylko świece i módlcie się. Tamtej nocy zginie więcej ludzi aniżeli w dwóch wojnach światowych. Nie otwierajcie okien podczas tych 72 godzin. W rzekach będzie tak mało wody, że z łatwością będzie można prze nie przejść. Bydło padnie, trawa stanie się żółta i sucha, trupy ludzkie stawać się będą czarne lub żółte. Potem wiatr skieruje chmury śmierci na wschód.

Miasto z żelazną wieżą stanie się ofiarą swoich ludzi. Wszystko spalą, będzie rewolucja, ludzie staną się dzicy. Miasto stanie w ogniu dzięki własnym mieszkańcom, a nie przez tych, którzy przyjdą ze wschodu. Widzę dokładnie, że miasto jest zrównane z ziemią. We Włoszech również będzie niespokojnie. Przybysze ze wschodu zabiją wiele ludzi. Papież będzie uciekał, dużo duchownych będzie zamordowanych, upadnie wiele kościołów.

W Rosji wybuchnie rewolucja i wojna domowa. Będzie tyle trupów na ulicach, że nikt nie będzie ich usuwał. Rosjanie znów uwierzą w Boga i przyjmą znak krzyża. Przywódcy partii popełnią samobójstwo, czym zmyją swoją krwawą winę. Widzę, jak mieszają się masy czerwonych i żółtych, powstanie bunt i straszne morderstwa. Wtedy będą śpiewać pieśń Wielkanocną i palić świece naprzeciw krzyżowym obrazów. Poprzez modlitwę Chrześcijan potwór piekielny zginie, wielu młodych ludzi znów uwierzy we wstawiennictwo matki Boskiej.

Po zwycięstwie imperator zostanie ukoronowany przez Papieża. Jak długo to wszystko potrwa, nie wiem. Widzę trzy dziewiątki, trzecia przynosi pokój. Gdy wszystko się skończy część ludzi umrze, a pozostali będą bać się Boga. Prawa, które przynoszą śmierć dzieciom zostaną usunięte. Wtedy przyjdzie pokój. Widzę trzy świecące korony, wychudzony stary człowiek będzie naszym królem. Również "stara korona" na południu wróci do honorów. Papież, który przez długi czas nie mógł uciec z wody, powróci. Kiedy zakwitną kwiaty na łąkach papież powróci i będzie lamentował za jego zamordowanych braci.

Po tych wydarzeniach nadejdzie długi i szczęśliwy okres czasu. Ci, którzy tego doświadczą będą bardzo szczęśliwi. Ludzie będą musieli zacząć nowe życie tam, gdzie zaczęli ich przodkowie.